

The autobiography of Wojciechowski contains typical and representative manifestations of nationalistic and working-class experiences. He has qualified in it the way he had to go through semifeudal environment of the country workmen, all the way through emigration and Polish people diaspora in Germany to the lines of organized labour movement.

The book, being kept in quiet and factual tone and far from being one-sided and simple generalizations, though the author gives accounts of some dramatic events, it enriches the working-class memoirism literature.

The temporary critical opinions on the "Memoir" have been submitted for confrontation in context of modern Polish memoirism.

Maria Gutowska

SZTUKA I NARÓD A UNIWERSALIZM

Nieustannie obecnym nurtem zainteresowań grupy Sztuka i Naród^{1/}, obok twórczości literackiej, były sprawy szeroko pojętej kultury i jej związków z różnymi systemami historyczno-filozoficznymi. Próby wszechstronnej penetracji zjawisk kultury zamykały się, przykładowo w takich zagadnieniach jak systemy kulturowe a systemy polityczno-społeczne, naród i indywidualny artysta wobec kultury, autonomiczne oblicze kultury itd. Problemy te rozważał w swojej twórczości głównie Andrzej Trzebiński - a obok niego, w mniejszym lub większym stopniu, inni członkowie grupy - choćby Wacław Bojarski, Tadeusz Sołtan czy Tadeusz Gajcy. Pierwszą sprawą godną uwagi, która niezwykle wyraziście występuje w twórczości teoretycznej SiN-u jest radykalne, obsesyjnie wprost powtarzające się, odcięcie od poglądów społecznych i kulturowych Polski Przedwrześniowej^{2/}. Krytykowali II Rzeczypospolitą za miękkość,

bezdziejowe i wręcz fantastyczne widzenie historii i konsekwencji wynikających z faktów historycznych, dalej - wytykali brak całościowego programu kulturowego. Trzebiński pisze wręcz, że "mówienie o kulturze międzywojennego dwudziestolecia jest trochę zawsze paradoksem. Można tam bowiem mówić o takiej czy innej literaturze, plastyce, muzyce czy filozofii, ale nie stanowiło to bynajmniej żadnego wspólnego świata kultury, nie wyrastało to na jakimś indywidualnym stylu życia, co ostatecznie jest najgłębszą podstawą wszelkich kulturalnych osiągnięć. Kultura nie była zaprzątnięta żadnym dziełem na miarę historii"^{3/}.

Krytykując dwudziestolecie SiN-owcy nie oszczędzili nawet poezji tego okresu, mieli pretensje zarówno do Skamandra, jak i Awangardy^{4/}. Pierwszym zarzucali bezideową, miłąkłą tematykę - drugim skupienie uwagi tylko na formie artystycznej /awangardę nazywali "dziwolągami artystycznym"^{5/}.

Młodzi intelektualiści SiN-u byli nastawieni nie tylko krytycznie wobec najbliższej przeszłości, lecz formułowali przede wszystkim program pozytywny. I tak czuli się oni odpowiedzialni za czasy im współczesne, rozumieli, że od zaangażowania w życie, niezależnie od tego jakie aktualnie formy przybiera, zależeć będzie przyszłość świata, narodu, kultury. Ostro krytykowali te odłamy społeczeństwa, które uważały, "że w takich czasach współczesną rzeczywistością żyć nie sposób"^{6/}. Nawet w "takich czasach", które są sceną dziejowej apokalipsy, można i należy żyć a nie tylko cierpieć - pisze Trzebiński w pamflecie wymierzonym przeciwko grupie inteligencji warszawskiej^{7/}. Jak dalece członkowie grupy SiN myśleli o przyszłości, o życiu powojennym niech świadczy choćby wypowiedź Trzebińskiego, który pyta: "czy pokolenie wojenne zdąży się tak wyhartować etycznie, czy zdobędzie tak mocne przekonanie o swojej misji historycznej, że przetrwa zwycięsko arcytrudny psychologicznie i społecznie okres pierwszych

powojennych lat"^{8/}. Jak z tego wynika, chodziło im o działanie nie tyle bezpośrednie, ile raczej o wypracowanie intelektualnej wizji przyszłości.

Wojna jeszcze bardziej poróżniła między sobą partie i ugrupowania polityczno-społeczne dwudziestolecia. Ten stan rzeczy wyraźnie dostrzegali członkowie grupy SiN: "dzisiejsze systemy i kierunki myśli są trochę jak kierunki wyznaczone igłą busoli podczas burzy magnetycznej. Igła tańczy wtedy jak oszalała i wskazuje wszystkie kierunki świata naraz"^{9/}. W takiej sytuacji pragnęli jasno sprecyzować swój stosunek do historii, narodu, kultury, chcieli jak gdyby odnaleźć siebie w całościowej wizji historiozoficznej. I dlatego włączyli się do dyskusji na temat uniwersalizmu. Ostateczny kształt koncepcji uniwersalizmu wypracowanej w kręgu Konferencji Narodu^{10/} nadał ks. Józef Warszawski w broszurze *Uniwersalizm. Zarys narodowej myśli społecznej*, wydanej w Warszawie w 1942^{11/}. Na marginesie należy zauważyć, iż nawiązanie do koncepcji uniwersalistycznych w Polsce dostrzec można w publicystyce Prosto z mostu i Marchołta.

Dla jasności wywodów konieczne jest przynajmniej skrótowe zaprezentowanie tez głoszonych przez Warszawskiego. Autor broszury uważa, iż choć w pełni zrozumieć współczesność, ambiwalentny charakter funkcjonujących w niej idei i wartości należy sięgnąć do "czasów dawnych", w tym wypadku do średniowiecza jako do idealnego modelu kultury. Wedle niego średniowiecze reprezentuje bezkonfliktowy organizm społeczny oparty na naturalnej bazie pierwiastka rodowo-rodzinnego. Jedność zapewniała autorytarnie rozumiana, wyidealizowana rola władcy, monarchy. Rozpad tej jedności dostrzega Warszawski w wieku XIII i wyróżnia trzy główne przyczyny. Pierwszy czynnik to przebudzenie wewnętrznej dojrzałości jednostki pod wpływem religii i nauki. Drugi wyznaczają odkrycia i wynalazki - geograficzne i techniczne, które otworzyły możliwości dla nieskończonej rywalizacji człowieka, rywalizacji

wszystkich z wszystkimi. Trzecim czynnikiem były prądy i kierunki myślowe, które mimo zasadniczych różnic łączyła walka z "nadnaturą" i autorytetem Kościoła. Wtedy to, według Konfederacji Narodu, zanika właściwa, tj. ujmująca całościowo rzeczywistość filozofia, a rodzi się dezintegrująca indywidualizacja nauk. Najwyższą wartością staje się jednostka i jej autonomiczny rozum. Państwo traci charakter naturalnego organizmu, jako zewnętrzna konieczność normuje jedynie wzajemne współżycie obywateli. Tę formację kulturowo-społeczną określa Warszawski indywidualizmem, zaś jego szczyt widzi w liberalnej demokracji, gdzie wszelkie dobra i wartości mają jedynie charakter ilościowy, umowny i konwencjonalny. Naprawdę istnieje jedynie wyemancypowana jednostka.

Skrajną reakcją na indywidualizm dostrzega Warszawski w totalizmie. Nowożytny totalizm po raz pierwszy kreśli Tomasz Morus w Utopii. Filozoficznie zartykułował się w niemieckiej myśli idealistycznej /Hegel/, a praktyczną jako realizację przyniósł faszyzm, hitleryzm i sowiecki komunizm. Totalizm jest odwrotnością indywidualizmu, dla niego istnieje realnie jedynie struktura ponadjednostkowa, jednostka natomiast jest jej produktem wtórnym, przemijającym, epifenomenem dziejów. Oba systemy są jednostronne, ponieważ totalizm lekceważy jednostkę zaś indywidualizm całość społeczną. Warszawski przyjmując tak schematyczny podział postaw społecznych, uważa, iż jedynym rozwiązaniem dziejowej sprzeczności jest znalezienie syntezy: "stawiać na obydwie bieguny - na jednostkę i na całość społeczną"^{12/}. Tą syntezą miał być uniwersalizm. Istota problemu tkwi w pytaniu o właściwy stosunek między jednostką a społeczeństwem. Prawa uniwersalizmu Warszawski stara się odkryć poprzez analizę uwikłań biologicznych i społecznych jednostki w świecie i po drobiazgowej analizie formułuje pięć podstawowych norm. Należy dodać, że normy te dosłownie cytuje Trzebiński w artykule Metoda złotego

szczytu. Głosy na temat "uniwersalizmu"^{13/}.

Pierwsza norma głosi: "Całość istnieje jedynie w swych częściach"^{14/}. Nie istnieje poza nimi, jest potencjałem aktualizujących się części. W praktyce oznacza to, że całość społeczna istnieje tylko w jednostkach, a istnienie jednostek wyznacza istnienie całości. Stąd zawsze niszczenie jednostki narusza i niszczy całość społeczną. Przekreśleniem tej zasady jest totalizm, który mniema, iż jednostkę należy podporządkować ogólnemu projektowi społeczeństwa. W tym skrajnym ujęciu jednostka jest tylko przejściową fazą realizującej się całości.

Druga norma brzmi: "Całość różni się formalnie od swych części"^{15/}, bowiem całości nie można utożsamiać z sumą wszystkich części. Całości nie wyznacza element ilościowy, raczej jakościowy, ilość oznacza jedynie zbiór elementów materialnych. Całość naturalna jest "częściobiołem", który ukształtował się pod wpływem wewnętrznej konieczności tkwiącej w jego istocie. W praktyce wysnuć można konkluzję, iż nie wystarczy istnienie jednostek, aby rozwijał się naród. Należy jednostki tak wychować, aby dostrzegały wartość całości, w której żyją, aby im zależało na jej "spawaniu i rozwoju". Jednostka choćby nawet genialna, nie może utożsamiać całości z sobą. Trzeba ją wychować ku uniwersalizmowi.

Trzecia norma przybiera formułę: "Całość jest pierwsza od części"^{16/}. W sensie logicznym nie można pomyśleć części bez całości. Część jest tylko "snuciem wątku całości", z kolei całość jest wewnętrzną racją bytu dla części. W praktyce jednostka w życiu całości zawsze schodzi na drugi plan, bo z niej po prostu wyrasta - nie poza nią. Takie postawienie problemu niebezpiecznie zbliża koncepcję Warszawskiego do totalizmu, lecz nie uprzedzajmy wniosków ostatecznych i przejdźmy do omówienia następnego prawa, które brzmi: "Całość jest celem części"^{17/}, ponieważ celem każdej rzeczy jest to, ku

ozemu z natury swej zmierza, jako ku swej najwyższej doskonałości. W życiu społecznym oznacza to, że "wszelki oportu- nizm, snobizm, cynizm mści się ostatecznie na jednostce sa- mej"^{18/}. Należy realizować w sobie i w działaniach zewnętrz- nych zadania narodu, to nadaje jednostce właściwy rozmach w przeciwieństwie do indywidualizmu, który zamyka w egocen- tryzmie.

Costatnie, i najważniejsze, prawo teorii uniwersalizmu autor broszury formułuje następująco: "Całość jest procesem członowania"^{19/}. Omawia tu funkcjonalny stosunek całości i części. Z punktu widzenia całości członowanie jest jej dą- żnością do udzielania częściom potencjału, umieszczania ich na właściwym miejscu w hierarchii społecznej, wyznacza- nia funkcji. Z punktu widzenia zaś części członowanie to dążność z jej strony, by otrzymany potencjał rozwinąć do naj- wyższej możliwości, by zająć w całości właściwe sobie miejsce i odgrywać w niej stosowaną dla siebie rolę. A więc cała ewo- lucja wszechświata jest bezustannym członowaniem się bytu. Członowanie, tzn. "uważanie tak całości jak też części za coś nieodrębnego, tylko cakowicie bez reszty wzajem w sobie zachodzącego"^{20/} jest naczelną zasadą uniwersalizmu. W prak- tyce społecznej implikuje wniosek, że ustrój idealny, wzorcowy buduje jedność indywidualizmu i kolektywizmu.

Trzeba się zastanowić jak wyglądało przejęcie koncepcji uniwersalizmu przez grupę SiN. Należy podkreślić, iż doszuki- wanie się związków SiN-u z uniwersalizmem nie jest li tylko zabiegiem porównawczym badacza, grupa ta jawnie deklarowała się po stronie powyższego systemu, wierzyła, że otwiera on optymistyczne perspektywy przed jednostką i kolektywem. Kry- tykując indywidualizm i totalizm za jednostronność członkowie SiN-u dostrzegali w uniwersalizmie "wzór na ład serca"^{21/}. Dla nich, tak samo jak dla Warszawskiego, uniwersalizm nie był tylko "średnią arytmetyczną" dwóch krytykowanych systemów,

był inną jakością. SiN-owcy w nowym systemie filozoficznym dostrzegali wielki dynamizm historiozoficzny - to ich urzekło. Wyczuwani na wszystko, co miało związek z obiektywizmem, na obiektywne widzenie historii, dziejów w ogólności, literatury - negowali subiektywizm, dążyli do wypracowania obiektywnej filozofii dziejów. I w tym aspekcie uniwersalizm spełniał ich oczekiwania, ponieważ opierał się ich zdaniem na przesłankach intelektualnych, a nie jak indywidualizm i totalizm na emocjach i apriorycznie przyjętych wartościach.

Podobnie jest z kwestią realizmu, zgody teorii z rzeczywistością. Dla intelektualistów SiN-u fantastyczny jest zarówno indywidualizm, jak i totalizm, a ich krytyka już zawiera nastawienie realistyczne. Nierealny, swoisty idealistyczny charakter obu systemów polega na tym, że "brano /.../ fragment dogodny, czy nawet przypadkowy. rzeczywistości i traktowano go niekłopotliwie jako całość"^{22/}.

Członkowie grupy SiN uważali, iż realistyczne widzenie świata dochodzi do głosu dopiero w uniwersalizmie, który jest ideą całościową. Praktyczną realizację uniwersalizmu widzieli we właściwym umiejscowieniu jednostki w procesie tworzenia kultury^{23/}.

Według nich należy wyróżnić trzy elementy tworzące kulturę: pierwszym jest podłoże działalności kulturalnej, czyli przyroda w najszerszym tego słowa znaczeniu. Drugi element "zakreśla potęgę twórczego ducha, świat twórczych w nim idei i twórczych dynamizmów"^{24/} czyli oznacza element idealistyczny, determinujący twórcę. Trzeci natomiast wyraża samo dzieło powstałe ze współdziałania tych dwu czynników. Można mówić tu o potencjale, czynniku aktualizującym i o samym dziele. Prowadziło to /chyba niezbyt trafnie/ do podziału kierunków kulturalnych na trzy typy, zależnie od dominacji któregoś z tych trzech współczynników autentycznej kultury, mianowicie: kierunek wysuwający na czoło zagadnień kulturalnych

moment materialny, kierunek preferujący moment formalny /ideę/ i kierunek jednoczący te dwa momenty. Te trzy kierunki pokrywają się z trzema wielkimi prądami /prądy ujęte są w znaczeniu systematycznym, nie zaś historyczno-chronologicznym/: indywidualizmem, totalizmem i uniwersalizmem. Indywidualizm bowiem okazał się w dziejach prądem materialistycznym, którego ostatnim wyrazem jest zupełna materializacja kultury. Totalizm znowu okazał się kierunkiem wybitnie idealistycznym - uogólnia a równocześnie idealizuje projektowaną całość społeczną. Uniwersalizm wreszcie stojący pomiędzy materializmem naturalistycznym a nihilistycznym idealizmem stanowi przewycięzenie dwu biegunów i określa właściwą treść kultury. Przałożenia uniwersalizmu określają właściwą proporcję poszczególnych części do całości. Całość kulturowa, tak jak każda inna, istnieje jedynie poprzez swoje części, z których żadnej nie można pominąć. Kultura podkreślająca wartość jakiejś części jest o tyle tylko kulturą uniwersalizmu, o ile wyrasta i zmierza ku całości, a kulturę "części dla części" uważa się za samobójstwo. Podobnie jak sztukę dla sztuki, wiedzę dla wiedzy, ascezę dla ascezy itp. W uniwersalizmie sztuka, wiedza czy asceza służebne są wobec całości społecznej.

Człowieka kultury uniwersalistycznej nie można redukować ani do przyrody /choć tej nie można pomijać/ ani do sfery duchowej - jest całością, jest przede wszystkim osobą. Człowiek z natury jest jednocześnie częścią i całością i aby być w pełni człowiekiem musi się odnaleźć jako element wyższej od siebie całości, winien, zdaniem SiN-owców, wyzwolić się z ciasnoty własnego "ja". Spod tej zasady nie są wyłączeni twórcy, a "samotność nie jest obowiązkiem ludzi genialnych, jest najczęściej ich klęską"^{25/}. Właściwym podmiotem i twórcą kultury jest jednostka traktowana nie jako samodzielna całość czy podrzędna część, lecz jako "całoczęść" ujęta w relacjach międzypersonalnych. Pytają oni wręcz: "czyby /jednostka/ była zdolna wspiąć się sama do ducha Najwyższego nie poznaw-

szy uprzednio podobnego sobie"^{26/}. Wszelka twórczość musi być zawsze dobrowolnie /czy jest to możliwe?/ służebna wobec całości. Realizacja tych zasad wymaga, zdaniem ideologów SiN-u niesłychanego wysiłku, ale to jest kultura w wielkim stylu"^{27/}, - naśladowanie Stwórcy.

Na zakończenie warto przytoczyć symptomatyczny fragment mówiący o miejscu całości w prezentowanym systemie: "całość tym sposobem poczyną nam się jawić jako coś wielkiego, przestronnego. Jako coś wazzechogarniającego. Jako wielkość niebotycznych wymiarów. Każdy jej krąg zdobyty, to rozdziela jący się horyzont. A równocześnie nie ma nic w sobie z rozlewającej się płycizny. Nic z zamykających się konch czy wód. Jest zawsze bogactwem, zawsze osiągniętą pełnią"^{28/}.

Intelektualiści SiN-u z całą pewnością utopijnie widzieli miejsce jednostki w świecie, gdy sądzili, że ona niejako "sama z siebie", dla swojego dobra zrozumie konieczność współdziałania ze zbiorowością. Gdyby nie zrozumiała - to jak można wnioskować z innych tekstów - zapewne narzuciliby jej swoje poglądy a wówczas system uniwersalizmu stałby się jeszcze jednym totalizmem.

Uniwersalizm wypracowany w kręgu Konfederacji Narodu i SiN-u, tęskniąc za ładem i rzekomą bezkonfliktowością średniowiecza posiadał punkty styczności z historyzoficzną utopią M. Bierdiejewa przedstawioną w Nowym średniowieczu"^{29/}. Można też odnaleźć dalekie analogie z metafizyczną utopią P. Teilhard'a de Chardin /temu zagadnieniu można by poświęcić osobne studium/. Tym bardziej, że uniwersalizm nosił w sobie znamiona przyrodniczego /ale nie materialistycznego / determinizmu - nakazywał "wsłuchiwać się w prawa natury", które miały być niezmiennne, obiektywnie poznawalne i zbieżne z istotnymi celami człowieka.

Członkowie grupy Sztuka i Naród z wielką pasją szukali drogowskazu życiowego - a gdy go znaleźli w uniwersalizmie nie chcieli ograniczyć się tylko do teoretycznych spekulacji.

Realny kształt miał nadać uniwersalizmowi Ruch Kulturowy będący ponadpartyjnym blokiem skupiającym artystów w celu przebudowy polskiej świadomości kulturowej. Ruch ten nie zdołał się rozwinąć z powodu tragicznej śmierci głównego inspiratora idei - Andrzeja Trzebińskiego.

PRZYPISY

1. Dalej przyjęto używać skrót SiN
2. Por. Polska fantastyczna SiN 1943 nr 11/12 /w:/ Konspiracyjna publicystyka literacka 1940-1944 oprac. Z. Jastrzębski. Kraków 1973, s. 120-126; W kręgu kultury imperialnej, SiN 1943 nr 13
3. A. Trzebiński, Pokolenie wojenne SiN 1942 nr 5 /w:/
A. Trzebiński, Kwiaty z drzew zakazanych, Warszawa 1972, s. 65
4. Sprawy te omawia T. Gajcy w artykule Już nie potrzebujemy SiN 1943 nr 11/12 /w:/ Konspiracyjna publicystyka literacka 1940-1944 i w zachowanej w maszynopisie prelekcji o wawrzyn.
5. T. Gajcy, Już nie potrzebujemy, Ibidem, s. 129
6. A. Trzebiński, Udajmy, że istniejemy gdzie indziej SiN 1942
7. Ibidem, s. 11
8. A. Trzebiński, Pokolenie wojenne SiN 1942 nr 5 /w:/
Ibidem, s. 66
9. A. Trzebiński, Prestige słabości SiN 1943, nr 9/10 /w:/
Ibidem, s. 60
10. Związki SiN-u z Konfederacją Narodu są ewidentne, choć rozmaicie wyglądały w różnych okresach okupacji; po wojnie wokół tych problemów narosło sporo sprzeczności - nie miejsce tu na rozstrzygnięcia; sprawie tej poświęcam inny fragment pracy
11. Ksiądz Józef Warszawski był jednym z ideologów Konfederacji Narodu a również kapelanem jej Oddziałów Szturmowych
12. /J. Warszawski/, Uniwersalizm, Warszawa 1942, s. 17
13. A. Trzebiński, Metoda "złotego szczytu". /Głosy na temat "uniwersalizmu" /SiN nr 7/w:/ A. Trzebiński, Kwiaty z drzew zakazanych, s. 45

14. /J. Warszawski/, Uniwersalizm, s. 32
15. Ibidem, s. 33
16. Ibidem, s. 36
17. Ibidem, s. 36
18. Ibidem, s. 36
19. Ibidem, s. 37
20. Ibidem, s. 38
21. A. Trzebiński, Metoda "złotego szczytu". /Głosy na temat uniwersalizmu/ SiN 1943, nr 7 /w:/ A. Trzebiński, Kwiaty z drzew zakazanych, s. 43
22. A. Trzebiński, Polska fantastyczna SiN 1943, nr 11/12 /w:/ Konspiracyjna publicystyka literacka 1940-1944, s. 125
23. Por. Uniwersalizm w kulturze, cz. I SiN 1943, nr 7, cz. II SiN 1943 nr 8. Nie jest ustalone autorstwo tych artykułów. Z. Jastrzębski podaje, że współautorem był Trzebiński /por. Wstęp do/ A. Trzebiński, Aby podnieść różę, Warszawa 1970, s. 22
24. Uniwersalizm w kulturze - cz. I SiN 1943, nr 7
25. T. Sołtan, Klęska bezdziejowości, Sprawy Kultury 1944, nr 1 /w:/ Konspiracyjna publicystyka literacka 1940-1944, s. 144
26. Uniwersalizm w kulturze, cz. II, SiN 1943, nr 8
27. Ibidem, s. 4
28. Ibidem, s. 5
29. M. Bierdiajew, Nowe średniowiecze, Warszawa 1936

"ART AND NATION" AND UNIVERSALISM

SUMMARY

The present dissertation makes an attempt to discover the connections between the Weltanschauung held by the "Art and Nation" group and the total vision of the world as proposed by the priest Józef Warszawski, the ideologist of the "Confederation of the Nation", in his brochure "Universalism. An Outline of the national social philosophy".

In accordance with the Universalist idea, no part can exist without a whole and no whole can exist without its parts, i.e. an individual cannot exist without a social context. On the other hand, in order to prosper the society must

take into consideration the interests of individuals.

After having presented the interdependences and antinomies between an individual and the society according to the Universalist vision, the author gives to this conception - under certain reservations - the name of a conservative utopia.

"ИСКУССТВО И НАРОД" А УНИВЕРСАЛИЗМ

Резюме

Предлагаемая читателю статья является попыткой исследования связей между мировоззрением группы "Искусство и Народ" и комплексным видением Мира, высказанным идеологом Конфедерации Народа - ксендзом Юзефом Варшавским в его брошюре "Универсализм. Очерк народной социальной философии".

Согласно универсалистической концепции никакое частное не может существовать без целого, и целое без частного. Иначе говоря, индивидуум не может существовать вне социального контекста.

С другой стороны для правильного развития общества необходимо, чтобы оно принимало во внимание нужды индивидуумов.

После изложения взаимосвязей и антиномий между индивидуумом и обществом в универсалистической концепции она была названа - с некоторыми оговорками - консервативной утопией.